

## Relacje w internacie.

Opracowanie: Iwona Kowalewska

Internat jest placówką opiekuńczo-wychowawczą, którą stanowią wychowawcy i wychowankowie. Od tego jakie relacje wytworzą się na płaszczyznach wychowawcy – wychowankowie i wychowankowie-wychowankowie zależy jak będzie on funkcjonował i czy będzie miejscem w którym przebywanie i obcowanie ze sobą stanie się źródłem satysfakcji dla wszystkich, czy też przeciwnie.

Relacje w internatach uwarunkowane są przez wiele różnorodnych czynników do których należą między innymi: warunki lokalowe, wyposażenie w sprzęt, wpływ szkoły, środowiska rodzinnego i lokalnego a także predyspozycje osobowościowe wychowawców i wychowanków.

Ważnym elementem prawidłowego funkcjonowania internatów są dobre relacje wychowanków między sobą ale również między wychowawcami a wychowankami.

*Wśród relacji zachodzących między wychowankami a wychowawcami leżących po stronie wychowanków wyróżnić możemy:*

- 1) relacje ulegania wychowanków – odnoszą się szczególnie do nowych mieszkańców, którzy bez wahania podporządkowują się wychowawcom; z upływem czasu, obserwacji starszych współmieszkańców i informacji przekazanych przez starszych kolegów o wychowawcach, wychowankowie ci dostosowują się do sytuacji i indywidualnych właściwości każdego z wychowawców. Czasami w uleganiu wychowanków można znaleźć dążenie do poszukiwania u wychowawców specjalnych względów, czasami ich zachowanie bywa nieadekwatne do danej sytuacji;
- 2) relacje ulegania z dystansem – kształtują się w wyniku indywidualnych kontaktów z wychowawcami, które dominuje rzeczowość. Wychowankowie starają się zachować poprawne stosunki z wychowawcami, nie angażując się w stosunku do osób, ale i obowiązujących wartości, norm oraz zlecanych przez wychowawców zadań. Unikają wychowawców bądź w sytuacjach kiedy nie da się ich uniknąć wykonują ich polecenia aby „nie podpaść”. Najczęściej dążą do tego, by wychowawca pozostawił ich w spokoju.
- 3) relacje zamaskowanego posłuszeństwa – mogą objawiać się u wychowanków w podporządkowaniu instrumentalnym, najczęściej przybierającym formę zrobienia czegoś, zachowania się w określony sposób dla tzw. świętego spokoju, lub pozornego podporządkowania się wychowawcom i normom regulującym współżycie, ale tak naprawdę myślenia, mówienia i robienia czegoś innego kiedy tego nie widzą i nie słyszą wychowawcy.

- 4) relacje wycofywania się wychowanków – mogą przejawiać się w kilku postaciach. Często młodzież traktuje internat jako miejsce do spania, odrabiania lekcji i wypoczynku. Ogranicza więc swój udział tylko do tych form współżycia do których jest obligowana przez wychowawców, podobnie traktuje normy formalne zawarte w regulaminie i porządku dnia. Stosuje się jedynie do tych, które grożą konsekwencjami w postaci kar. Wielu wychowanków nie angażuje się w życie internatu, pragnie tylko uzyskać korzyści dla siebie.
- 5) relacja sabotażu – jest formą walki wychowanków z wychowawcami. Wtedy wychowankowie odrzucają wszelkie normy współżycia i demonstracyjnie nie wykonuje poleceń wychowawców, którym okazują antypatię i lekceważenie.
- 6) relacje negocjacji – stanowią jedną z najlepszych form regulujących współżycie między wychowankami i wychowawcami. Są to relacje, w których wychowankowie starają się wypowiedzieć swoje zdanie na dany temat i wspólnie z wychowawcą znaleźć w miarę korzystne dla wszystkich rozwiązanie. Niestety w internatach zdarzają się dosyć rzadko i zwykle dotyczą pojedynczych przypadków.

Rozpatrując relacje wychowanków i wychowawców w internatach podkreślić należy znaczenie kontekstów sytuacyjnych oraz oczekiwań obu stron w stosunku do siebie. Relacje w internacie nie leżą tylko po stronie wychowanków, zależne są również od samych wychowawców od tego, czy wychowawca jest dla wychowanków autorytetem, czy nie.

*Wśród czynników warunkujących dobre relacje w internacie leżących po stronie wychowawcy wyróżnić należy:*

*1) właściwą postawę wychowawcy – (osobiste predyspozycje wychowawcy mają znaczący wpływ na prawidłowy rozwój psychiczny i społeczny powierzonych mu wychowanków), która przejawia się w:*

- zrozumieniu dla wychowanków i okazywaniu im szacunku
- sympatii i zaufaniu ze strony wychowanków (lubi ich i jest lubiany)
- akceptacji wychowanków – wychowawca uznaje ich takimi jakimi są nie ma w stosunku do nich nieuzasadnionych uprzedzeń i nie zgłasza wobec nich pretensji – postawa taka sprzyja powstaniu interpersonalnej życzliwości
- wyrozumiałości i przyjaznym stosunku - taki stosunek do młodzieży warunkuje w dużej mierze jej osobiste życzliwe ustosunkowanie się do wychowawcy
- przejawianiu cech człowieka na którym można polegać i który nie zawodzi nawet w sprawach dla niego przykrych
- zachowywaniu się z godnością tzn:
  - \* byciu życzliwym i sprawiedliwym
  - \* nie wynoszeniu się ponad swoich wychowanków
  - \* postępowaniu uczciwie i w sposób naturalny, bez stwarzania wokół siebie efektownych pozorów posiadania nadzwyczajnych zalet i kompetencji
- zdawaniu sobie sprawy ze swoich niedoskonałości

- umiejętności przyznania się do popełnionych błędów
- głębokiej świadomości tego, że jeżeli sam nie postępuje uczciwie, nie ma prawa oczekiwać uczciwości od młodzieży, którą się opiekuje i wychowuje
- preferowaniu w swym działaniu nagradzania przed karaniem i kontrolą
- prezentowaniu demokratycznej postawy wychowawczej, która polega na zachęcaniu młodzieży do aktywności – samodzielności; wychowawca spełnia tu rolę inicjatora i doradcy liczy się z potrzebami psychospołecznymi młodzieży zwłaszcza potrzebami bezpieczeństwa, miłości i uznania.

Wychowawca cechujący się taką postawą musi jednak pamiętać, że postawa ta i spełnianie roli przyjaciela - powiernika nie przyniesie zadowalających wyników w pracy opiekuńczo-wychowawczej bez stawiania przed młodzieżą konstruktywnych celów i zadań. Cele formalne trzeba zatem próbować przekształcić w cele autonomiczne i wtedy uruchomione zostaną w młodym człowieku procesy osobotwórcze. Postawa autokratyczna może być tu jedynie epizodycznym a nie generalnym zaleceniem wychowawczym. Gdyż wychowankowie poddani autokratycznemu kierowaniu wychowawczemu tracą osobistą więź emocjonalną z wychowawcami i mogą „zamykać się” w nieformalnym nurcie życia internackiego. Aby przekształcić owe cele należy starać się zbliżyć je do zainteresowań i osobistych potrzeb wychowanków, wyznaczyć cele działające na ich wyobraźnię lub cele, których treści wyznaczają osobiste pragnienia młodzieży (np. do zrobienia czegoś dla siebie samego, dla własnej przyjemności i satysfakcji, że sam potrafię to zrobić)

2) *właściwe oczekiwania wychowawcy wobec wychowanka* - nie jest rzeczą obojętną jakie oczekiwania żywi wychowawca wobec wychowanka. Powinny być one jasno sprecyzowane. Mechanizm w wyniku którego żywione przez wychowawcę oczekiwania wobec wychowanka wywierają na niego wpływ jest prosty. Wychowawca o konstruktywnych oczekiwaniach skłonny jest do ułatwiania wychowankom zachowań zgodnych ze swoimi oczekiwaniami.

Nie mogą to być jednak zubożone oczekiwania dążące do ukształtowania wzorowego wychowanka; bezwzględnie podporządkowującego się regulaminowi i osiągającego wysokie noty w nauce. Dbać należy także (a może przede wszystkim) o takie cechy wychowanka jak: odpowiedzialność, spontaniczność, twórcza, pozytywna, motywacja do rozwijania swoich zdolności i zainteresowań, dobre samopoczucie, rzeczowość (równoznaczna z postawą pozbawienia nieuzasadnionego poczucia zagrożenia). Chodzi bowiem o to, by wychowanek był nie tyle posłuszny co odpowiedzialny, bo na takiego tylko człowieka można liczyć i mieć poczucie, że nie zawiedzie nawet wtedy, gdy nie będzie przez nikogo pouczany ani kontrolowany.

3) *samoocena i samokontrola wychowawcy* – dwie bardzo istotne cechy wychowawcy, które również mają wpływ na relacje z wychowankiem.

Samoocena to odpowiednia pogłębiona refleksja nad własnym postępowaniem z młodzieżą, samokontrola zaś to tendencja do ciągłego ulepszania swych możliwości a co za tym idzie do wywierania konstruktywnych wpływów

wychowawczych. Jest ona skutkiem samooceny. Wychowawca, który ma świadomość konieczności samooceny i samokontroli ma szansę uchronienia się przed:

- rutyną - zbytym podporządkowaniem się przepisom i instrukcjom, a zamknięciem na rzeczywiste potrzeby młodzieży
- pogłębianiem się dystansu między wychowawcą a wychowankiem
- stratą kontaktu z wychowankiem – sprzyja temu zbyt niska (lub zbyt wysoka) samoocena wychowawców co rodzi zbyt wygórowane wymagania a także może powodować zniecierpliwienie i zgryźliwość wychowanków.

4) *stawianie przed wychowankami odpowiednich celów* – jak już wcześniej wspomniałam cele muszą być dostosowane do możliwości i potrzeb młodzieży a wychowawca ma wskazywać drogę i służyć pomocą w ich osiągnięciu.

Oprócz wymienionych wcześniej czynników leżących po stronie wychowanków i wychowawców wpływających na relacje w internacie istotną rolę pełni rozmowa. Jest ona bezpośrednią formą nawiązywania kontaktu pomiędzy wychowawcami a wychowankami. Właściwie poprowadzona stanowi wzajemną wymianę myśli i uczuć między porozumiewającymi się osobami. Daje szansę na wzajemne korygowanie, zmianę dotychczasowych opinii i poglądów. Rozmowa wychowawców z wychowankami a także wychowanków między sobą może pomóc w:

- rozwiązywaniu osobistych kłopotów i trudności (przełamywaniu poczucia niepewności i osamotnienia)
- pogłębianiu wiedzy
- wyrabianiu opinii, przekonań, postaw
- zweryfikowaniu poglądów
- normowaniu stosunków
- lepszym poznaniu siebie nawzajem
- samoocenie i samokontroli

Spełnia funkcję kształcącą, diagnostyczną, terapeutyczną, choć nie zawsze daje gwarancję na rozwiązanie wszystkich problemów.

Pytanie tylko jak wiele czasu poświęcamy tworzeniu warunków do rozmów, czy młodzież w trudnych sytuacjach, ale i nie tylko ma z kim porozmawiać, czy może liczyć na nas – wychowawców, czy stwarzamy atmosferę do szczerych rozmów, dyskusji, wymiany poglądów.

W życiu tak już jest, że każdy z nas jest indywidualnością zarówno pod względem psychicznym jak i fizycznym. Mamy odmienne poglądy, różnimy się gustami, cechami osobowości a wszystko to sprawia, że czasami w naszych relacjach z innymi pojawia się konflikt. Charakteryzuje go rozbieżność lub sprzeczność interesów, dążeń, poglądów. Może być on twórczy, sprzyjać rozwojowi, pod warunkiem, że nie jest spowodowany umyślnie jako chęć wyrządzenia komuś zła. By konflikt był twórczy potrzeba dobrej woli obu stron, pewnej dojrzałości, zwerbalizowania dążeń czy potrzeb, stosowania więcej próśb niż rozkazów lub stanowczych poleceń. Młodzież w internacie żyje i wychowuje

się w bardzo trudnym okresie swojego życia, na przełomie dzieciństwa i dorosłości Procesy dojrzewania intelektualnego, społecznego, emocjonalnego i seksualnego często przebiegają burzliwie, stwarzając sytuacje niełatwe zarówno dla młodzieży jak i dla otoczenia i stanowiąc istotne wyzwanie dla wychowawców.

Próby samorealizacji i podejmowania „dorosłych” działań – przy niezbyt bogatym jeszcze doświadczeniu i niewielkiej tolerancji dla cudzych odmiennych poglądów i zachowań – muszą raz po raz prowadzić do rozczarowań i przykrych konfrontacji, co z kolei skłania czasami młodych ludzi do przyjmowania opozycyjnej postawy wobec wszystkich i wszystkiego.

Na terenie internatu możemy wyróżnić następujące płaszczyzny konfliktów:

- między pojedynczymi wychowankami
- między wychowankiem a grupą
- między wychowankiem a wychowawcami bądź grupą wychowawców.

Jako wychowawcy powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, iż to, że nie jesteśmy wolni od konfliktów nie jest niczym nadzwyczajnym, problem tkwi w sposobach ich rozwiązywania, bo z tym nie zawsze umiemy sobie poradzić. Częstym sposobem radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych jest zalecenie by osoby uwikłane w konflikt podejmowały próbę spojrzenia na przyczyny i przebieg sporu oczami drugiej strony. Starają się zrozumieć jej reakcje odczucia motywy postępowania. Takie podejście stanowi warunek nawiązania współpracy w rozwiązywaniu sprzeczności, a tylko współdziałanie może przynieść trwałe rozstrzygnięcie sprawiedliwe i korzystne dla obu stron. Dla rozwiązywania sytuacji konfliktowych istotne są także sposoby formułowania i przyjmowania ocen krytycznych.

W sytuacjach konfliktowych nasi wychowankowie kierują się impulsem i oczekują od nas zrozumienia dla swoich racji. My jako starsi, bogatsi w doświadczenia powinniśmy wiedzieć, że nawet obiektywnie słuszna, ale nietaktownie, niezręcznie wyrażona uwaga krytyczna może nie tylko nie przynieść pożądanego efektu, ale zapoczątkować lub zaostrzyć wzajemne pretensje i spory. Powinniśmy starać się pozytywnie wzmacniać naszych wychowanków, okazać im dużą cierpliwość i zrozumienie mimo, iż jak wiemy z naszej praktyki nie zawsze jest to łatwe, ale to przecież my mamy być dla nich wzorem dla naśladowani, to my mamy pokazywać im co jest dobre ,a co złe i jak postępować by być dobrym człowiekiem przestrzegającym prawa norm moralnych i żyjącym w zgodzie z innymi.

Często słyszymy a czasami sami narzekamy, że młodzież z roku na rok jest coraz trudniejsza, że coraz ciężiej się z nią pracuje i mimo wszelkich starań z naszej strony, nie zawsze widać pożądane efekty. Wtedy przypominają mi się zasłyszane kiedyś słowa, które bardzo utkwiły w mojej pamięci, że zawód nauczyciela jest powołaniem i o tym nie powinniśmy zapominać nawet wtedy gdy nasi wychowankowie sprawiają nam kłopoty. Wszak nie jest żadną sztuką

pracować z grzecznym, ułożnym, mądrym i dobrym wychowankiem, sztuką jest „dotrzeć” do tego niepokornego i trudnego i wskazać właściwą drogę, którą będzie chciał podążać. Pamiętajmy zatem, że w dużej mierze to od nas wychowawców zależy jakie relacje będą panowały w naszym internacie.